

# Gazeta Olsztyńska.

»Gazeta Olsztyńska«

z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy a d r e s o w a ć: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Nicefora M.  
Jutro: Eleonory P.  
Pojutrze: Kated. ś. P. w A.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 21 za. 5 08.  
Jutro " " 7 19 " 5 10.  
Pojutrze księ. ws. we dnie, za. 3 10

## Polski Książe Kościoła o miłości Ojczyzny.

Nowy katolicki Arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego Ks. Teodorowicz w liście pasterskim do wiernych pisze między innymi, co następuje:

Miłość ojczyzna w dusze wzrasta prawem odwiecznym i nie da się sztucznie importować, bo jak kwiat z korzenia, tak ona z duchowych i ziemskich soków tej ziemi wyrasta, na której nasza stanęła kołębka, na której były ojcowizny zagony, a na której krzyż nam kiedyś postawią mogilny.

Miłość Wasza Ojczyzny niechaj będzie czynna, a kierowana zasadą.

Zasadą dziś główną, przewodnią, z której wszelka inna wysnuje się Wam, jest zasada chrześcijańska.

Ona to uzdrowi i umocni potrójną podporę społeczeństwa, jaką jest charakter w życiu społecznym, zdrowe wychowanie rodzinne i zdrowe chowanie społeczne obejmujące tę szerszą rodzinę, jaką jest lud.

Chrześcijańską tedy zasadą wnieście w Wasze działanie.

Szlachetny, pnący się ku górze, ku szczytom ofiary, idealizm w chrześcijańskiej zasadzie znajduje swe źródło i pomoc swoją. Gdy poryw wzniósł już chce opadać, gdy woia zgorzkniał: »dla ludzi nie warto się trudzić« — gdy go zawód lub niedocenaenie ubijać poczną, — wtedy zasada chrześcijańska miłości go obejmie i poda wyższe popudki i wyższą uzbrojność, i jak te kwiaty ze skał wyprowadzone, tak ludzkiej duszy wzniósł porywy, w niej wyległe lub nią potrzymane, stają się tem czystszyimi, tem silniejszymi, tem trwalszymi, aby kwitnąć pośród zwątpień albo serc niewdzięcznych.

Chrześcijańską zasadą przeniknijcie Wasze wychowanie.

Dzisiejsze wychowanie, wyzbywszy się chrześcijańskiego ducha — ktoby to myślał! — wyzbywa się wogóle idei wychowawczej. Dawniej kształcenie samo umysłowe nazywano edukacją, bo nie pojmowano inaczej kształcenia, jak tylko w ten sposób, iż równomiernie wychowano i kształcono obok umysłu i serce także. Dziś z zanikiem chrześcijańskiej idei, rozczłonowano te dwa pojęcia: jedno poczęto rozwijać na niekorzyść drugiego, aż nareczenie na placu boju pozostało samo wychowanie, dziś przez samo wychowanie rozumie się tylko wykształcenie.

W imię tedy chrześcijańskiej zasady wiedźcie sobie, iż by wychowywać, dotrzeć do dziecka, to zakładnik Boży i zakładnik społeczeństwa, oddany Wam w ręce, więc wychować macie przedewszystkiem dusze

O chrześcijańską zasadę oprzyście stosunek Wasz do ludu.

Ona niechaj zniszczy zapórę, jaka rozdziela dwór i chatę wieśniaczą. Ona Was nauczy mieć interes głębszy w tem wszystkim, co potrzeb dotyczy ludu, jego ciała a i jego duszy. Ona Wasze wnętrzości przyoblecze w tę miłość ludu, która z wyższych pobudek daje i nie niecierpliwi się, skoro jej oddarem nie będzie. Ona Wam nie dozwoli na to, by pośrednikami między Wami a ludem byli ludzie obcy jego wierze, a dalecy od zasad jego chrześcijańskiej moralności.

Tu ks. Arcybiskup ma na myśli żydów, pośredniczących w Galicyi pomiędzy szlachtą a chłopem.

Serce moje przenika miłość społeczeństwa tego, kochałem i kocham, a i kochać będę.

Nie była to i nie mogła być miłość partyjna, która wykrawuje jakiś rąbek ze społeczeństwa, lub kocha jednych przeciw drugim; nie była miłość polityczna, która kocha w społeczeństwie konjunktury swoje; nie była miłość egoistyczna, która kocha społeczeństwo, bo z niego czyni piedestał dla swego wyniesienia i chwały.

Kocham je miłością kapłana, który nieśmiertelne dusze, pragnie i szuka ich; kocham je miłością obywatela, w którego sercu oddźwięk swój żywy znalazła i każda radość i każdy zawód społeczny.

Dwie te miłości — kapłańska i obywatelska sprzęgają się i dopełniają razem.

Kocham to społeczeństwo tak, jak się kocha przyjaciela, którego się bierze, jakim jest, z jego doskonałościami i ułomnościami.

Kocham je więc tak, jak się kocha Ojczyznę.

Jeśli tak otwarcie i tak publicznie tu się zwierzam, to czynię to dla tego, iż w tem żadnej mojej nie widzę zasługi — bo i jakżeby mogło być inaczej? — a jeśli dziś ta miłość jest nadto świeżą, nie zaprawiona goryczą lub zwątpieniem, to i w tem zasługa tej społeczności, od której zawsze więcej brałem, niżeli jej dawałem.

Godności nie wolno zmieniać godziwej miłości serca; godność przecie w pewnym znaczeniu, w stosunku do życia, nie jest czemś istotnem, ale raczej przypadkowem. Jest i spotyka kogoś, ale mogłaby nie spotkać nigdy. Serce więc jest tu pierwsze w swych prawach i nietylko nie staje się narzędziem godności, ale przeciwnie — stanowisko i godność choćby najwyższa jest raczej narzędziem serca, jest tylko lepszym i wydatniejszym jego instrumentem, przy pomocy którego muzyka miłości rozbrzmiewa szerzej, a głosy odbijają się czystiej i pełniej.

Nie może więc i nie ma prawa godność zabierać im czegoś z mej duszy, nie jest też to jej zadaniem lub celem. Krzyż biskupi na piersiach nie niszczy sukni kapłańskiej, która kapłańskie przyobleka

pich, nie niweczy tych apostolskich planów oddania (pod rządy Chrystusowe jak najwięcej dusz, a urząd biskupi nietylko nie zacierza kapłana, ale nie wypędza też z duszy i obywatela.

## Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Pomiedzy rządem a agraryuszami zawarty został kompromis co do nowych cel. Wiadomo, że agraryusze żądali ogromnych cel na zboże i rozmaite inne produkty, dowożone z zagranicy, żeby ich produktom konkurencyi nie robiły. Projekt rządowy nie wystarczał więc im bynajmniej. Początkowo sądzono, że nadmierne żądania agraryuszów wygłaszane bywają po to, by stłumić oburzenie, jakie nowa taryfa celna wywołała. Zdaje się, że tak jest istotnie, a obecny kompromis zdaje się to potwierdzać. Mianowicie agraryusze przeprowadzili podwyższenie cel minimalnych na żyto, jęczmień i owies z 3 względnie 5 marek na 5,50 m., a na pszenicę z 5 na 6 m. Ponieważ stosownie do dawniej wyrażonych życzeń obecne są bardzo skromne, więc sądzą ogólnie, że ten kompromis ma stanowić pomost pomiedzy gloszonemi dawniej życzeniami agraryuszów a nową taryfą celną.

— Sejm pruski zajmował się w sobotę etatem sądownictwa. Skarżono się z wielu stron na nietaktowne obchodzenie się sądu z podsądnymi, na co minister Schoenstedt odpowiedział, że sędziowie i inni urzędnicy winni zachować się z odpowiedzialną grzecznością wobec oskarżonych. W poniedziałek w dalszym ciągu obradowano nad sądownictwem.

— Parlament niemiecki na sobotnim posiedzeniu zajmował się w dalszym ciągu etatem poczt. Przy tej sposobności poseł Kopsch, postępowiec, występował stanowczo przeciw samowoli przełożonych którzy według własnego uznania mogą posuwać urzędników na wyższe stanowiska. Tu należałoby jego zdaniem zaprowadzić pewne stałe zasady, podług których odbywałby się awans urzędników pocztowych. Również postępowcy żądali, żeby dodatki do pensji otrzymywali urzędnicy według lat pracy, a nie według stopnia, jaki zajmują. W dalszym ciągu załatwiono szereg drobnych pozycji. W poniedziałek przyszedł pod obrady etat wojskowy.

— Podaliśmy byli wiadomość o pojedynku jaki się miał odbyć pomiedzy dwoma oficerami pod miastem Ulm w południowych Niemczech. Teraz ukazało się pismo w gazecie wychodzącej w Ulm, podpisane przez gubernatora tamtejszej fortecy, generała piechoty von Brodowski, który zaprzecza tej przez gazety rozszerzonej wiadomości i twierdzi z całą stanowczością, że pojedynku tam żadnego nie było i że wieść ta jest czystą kaczką dziennikarską, to znaczy zmyśloną i nieprawdziwą.

— Właścicielom wiatraków i tartaków.

czef od ognia wypłaciło w roku ubiegłym wielkie sumy za pożary. Dochody z wiatraków i tartaków nie równoważą wydatków nie licząc już kosztów administracji. Z dniem 1 kwietnia zarząd towarzystwa będzie pobierał większe sumy od ubezpieczenia wiatraków i tartaków. Do tego ubezpieczone będą przez towarzystwo tylko trzywierzcie lub dwietrzecie ocenionej wartości wiatraków odnośnie tartaków. Tyczy się to także ubezpieczonych dawniej wiatraków.

— **Austria.** Z Tryestu piszą: Zarząd „Lloydu“ odmówił palaczom podwyższenia płacy, wskutek czego przerwali pracę także i inni robotnicy. Do strejku przyłączyli się robotnicy wszystkich warsztatów firmy „Stabilimento tecnico Triestino“ i innych wielkich zakładów, w ogólnej liczbie 5000 ludzi. Wojsko zawezwano. Przed gazownią miejską zebrało się około 2000 robotników, żądając, by w zakładzie zawieszono pracę. Straż rozproszyła ich. Podobnie i przed innymi zakładami zgromadzali się robotnicy z takimi żądaniami, straż policyjna rozproszyła ich także. Kilkanaście osób aresztowano. Strejk robotników staje się powszechnym. W czwartek zastrejkowali wszyscy zecerzy, tak że w piątek nie wyszedł żaden dziennik.

— **Serbia.** Sejm serbski stwierdził zeszłego poniedziałku, że dawniejszy minister skarbu Petrowicz, który obecnie bawi za granicą, za czasów swego urzędowania, państwo skrzywdził o grube sumy pieniężne. W bankach pożyczka dla kasy państwowej pieniądze, które potem zabierał dla siebie i rozpożyczał je, pobierając za to lichwiarskie procenta. Różnym dostawcom nie płacił rachunków i sam fałszował podpisy dostawców w kwitkach. Te fałszowane kwity przedkładał potem kasie państwowej. Już to w tej Serbii istotnie marna jest gospodarka.

— **Anglia.** Ostatnia bezowocna oblawa na Deweta spała Anglikom nie daje. Irytacja jest w Londynie okropna, bo póki Deweta, dopóty oporu. Teraz widząc, że się tak skompromitowali, Anglii twierdzą, że Dewet uciekł im, zanim swoje ogromne kolo zamknęli, a w kole zostało tylko 600 ludzi, którzy się wstępny bojem przedarli przez otaczający ich kordon.

## Spełniona wróżba.

(Ciąg dalszy.)

— Już wy się nie kłopotcie i dajcie wszystko na mnie. Po zachodzie słońca zacznę się ze złem mocować; ale macie wy tu takie miejsce, które można dobrze zamknąć i nie wchodzić tam przez dwie noce i jeden dzień?

— Takie miejsce? A na co wam ono?

— Ano, ja będę tam wszystką złą moc i chorobę zamknąć.

— Matka, jak myślisz, gdzieby to można złe zamknąć? — spytał Bartłomiej żony.

— Może w skrzynce?

— To za małe i jest dziurka od klucza

— odparła Cyganka.

— Macie prawdę — mówił w zamyśleniu soltys — ale gdzie tu taki kątek znaleźć? Wszędzie trzeba codziennie chodzić... Chybaby oto w tej komorze... ma tylko jedna drzwi do naszej izby i nikt tam nie wchodzi, ale że to tam mamy... co najlepsze przyodziewki...

— Już ja powiedziała, że wy mądry człowiek soltysie — zawołała rozpromieniona wróżka — ale teraz widzę co macie więcej rozumu jak ksiądz Proboszcz. W tej komorze będzie najlepiej, to jedynie mocne schowanie.

— Ale że to złe zamykać z dostatkiem...

— To nic nie szkodzi. Ono będzie tak związane, że się nie ruszy a komorze mocy przybędzie.

— Jak tak mówicie to dobrze!

— Tem smutniejsze świadectwo dla Anglików. — Etat marynarki na rok przyszły wyznacza na rozmaite cele 625 milionów marek, o 5 milionów więcej, jak w roku obecnym. Marynarka angielska ma być powiększona o 5 okrętów liniowych, 7 krążowników pancernych, 2 kontrtorpedowce, 4 torpedowce i 4 łodzie podwodne. Personal marynarki ma być powiększony o 3785 osób.

— **Ameryka.** Córka prezydenta Roosevelta ma się udać na koronację króla angielskiego do Londynu. Z tego powodu wystąpił w piątek w parlamencie amerykańskim poseł Wheeler i oświadczył, że jest mu wstrętne lokajskie zachowanie się obecnego rządu. Odczuwa wstręt na tę myśl, że Amerykanie jadą do Londynu, żeby całować rękę króla angielskiego. Z powodu podróży księcia Henryka pruskiego, który w sobotę już wyjechał do Ameryki, oświadczył, że Amerykanie za wiele hałasu robią przy tej sprawie.

— **Japonia** zawarła z Anglikami na 5 lat umowę dotyczącą Chin. Owe dwa państwa zobowiązują się bronić wzajemnie Chiny i Korei, aby ich nie rozszarpało. W razie potrzeby wystąpiłyby razem zbrojnie, aby do tego nie dopuścić. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że i Stany Zjednoczone Północnej Ameryki chcą się trzymać tej samej polityki. Przez to owa umowa jeszcze większego nabiera znaczenia. Niemcom nie może to być miłym, gdyż wolałyby, żeby Anglia z Ameryką nie szła ręką w rękę co do tej sprawy.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska** przeoczyła. Opróżnieniem przez śmierć ks. Alojzego Bigalki probostwem w Lipienkach w dekanacie nowomiejskim zarządza tymczasowo ks. Jan Ziemkowski, który już w czasie choroby niebożczyka mianowany był administratorem tego probostwa.

**Gniezno.** † 14go b. m. zmarł opatrzony Sakramentami świętymi, X Stanisław Lemieź, proboszcz w Sadkach, w 75. roku życia.

— A jest też dość duża ta komora i nie ma tam gdzie jakieś szpary?

— Zobaczcie sami.

— Pokażcie.

Soltys wyjął klucz z kieszeni i otworzył drzwi do komory a Cyganka stojąc na progu obrzuciła bystrem spojrzeniem ściany wokół; najdłuższej oczy zatrzymała na oknie zamykającym się na haczyk i zasuwkę i na bezcze pierza stojącej w kącie; potem cofnęła się i rzekła:

— Ta komora jest w sam raz do zamknięcia nieczystej siły. Teraz tylko przygotujecie białą chustkę i czerwoną tasiemkę. Ja pójdę powiedzieć swoim, żeby się o mnie nie turbowali ale ruszyli naprzód, bo mają daleką drogę i nie będą chcieli na mnie czekać. Ja u was przenocuję a jutro ruszę za nimi.

— Zróbcie wszystko jak najlepiej i ostatecznie u nas; powiedzcie też swoim, że nie na tem nie stracą, bo ja wam talara nie pożyczę — mówił Skiba uradowany, że z pomocą Cyganki uniknie tylko nieszczęścia.

— A wy panienko nie dacie sobie wróżyć? — spytała Cyganka Kachnę wyciągając rękę i uśmiechając się kwaśno.

Ale dziewczę co taką miała ochotę dowiedzieć się »jednej rzeczy« jak do Antka mówiła, odparła teraz z dąsem:

— Cobyście mi tam wróżyli! Jeną matkę uzdrówcie a od tatusia odwroćcie nieszczęście, ja już nic nie chcę wiedzieć.

Baba popatrzała z niedowierzaniem na soltysiankę i przyrzekłszy raz jeszcze stawić się o zachodzie słońca poszła na wieś wróżyć i okłamywać ludzi.

III.

Po wyjściu Cyganki, gdy i Kachna zni-

**Nad Renem.** Rząd pruski pozwolił na osiedlenie Ojców Redemptorystów w Hennef nad rzeką Sieg.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 19 lutego 1902.

— Do miasta naszego przybył dzisiaj nowy generał komenderujący pierwszego korpusu, baron von der Goltz.

— Sala w »Koperniku« zostanie podobno w lecie r. b. powiększona. Będzie miała wedle istniejącego już rysunku 27 metrów długości.

— Zarządy kopalni węgla w rewirze nadreńsko-westfalskim rozpuścić miały podobno wielką liczbę górników polsko-katolickich. Byłoby to nader smutne położenie biedaków tych, gdyby się nagle znalazło miejsce na bruku bez zarobku wśród mroźnej zimy. Dziwne tylko to, że ewangelickim Mazurom pozwolono dalej pracować.

— Powietrze dzisiaj złagodniało.

— Radca rejencyjny i budowlany Schuller poddał wczoraj rewizji tor kolei z Olsztyna do Getkowa.

— Pewien tutejszy mistrz rzeźnicki zwolnił w sobotę swojego pacholka. Tenże odchodząc zabrał podobno ze sobą zegarek kieszonkowy ucznia.

— Ku przestrodze. W poniedziałek wieczorem jechał w małym oddaleniu od siebie dwie rowłagi. Pięcioletni chłopczyk pewnego miejscowego mistrza blachnierskiego uczeplił się zwyczajem dzieci w tył wozu pierwszego i pozwolił się ciągnąć. Nagle osłabły mu ramiona, więc puścił się i upadł, w tej zaś chwili też już nadjechał drugi wóz. Szczęśliwym przypadkiem chłopczyk lekkie tylko odniósł uszkodzenie. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla rodziców, którzy dzieciom podobnego czepienia się u wozów powinni surowo zakazywać.

— Ostrożnie z rublami. Niesumienni wyzyskiwacze starają się wydawać ruble zamiast talarów, przez co zyskują oszuści po 1 m. na rublu. W Poznaniu rozszerzono niedawno wielką ilość rubli zamiast talarów.

\* **Getkowo.** Z powodu lichego zarobku przy zwożeniu drzewa z lasów króle-

wski kła za drzwiami drugiej izby, soltys podrapał się za uchem, stanął przed żoną i spytał:

— Jak ty matka miarkujesz, kto też to nam stoi na zdradzie? Cyganka jakby palcem pokazała Antka?

— Bój się Boga! Człowieku co też ty mówisz! Zaśby tam Antek miał duszę zaprzedać złemu, kiedy do kościoła i Sakramentów św. chodzi, w karczmie go święci rzetelnie prazuje!

— Tedy jak nie Antek to kto?

— Zkąd ja mogę wiedzieć? Cyganki to niby okrutnie umieją wróżyć i wywróżać śmierć, chorobę, nieszczęście lub co kogo ma spotkać; tak starzy ludzie powiadali. Ale tej tu to widzi mi się bardzo źle z ócz patrzał!

— Więc jak nie Antek to może który ze sąsiadów albo nasz Piotrek?

— Ten prędzej; bez Boga żyje, w karczmieby rad mieszkał i często mówi, że mu o nasze dobre chodzi.

— Ale widzisz matka Piotr się Kachnie nie zaleca, nie udaje cnotliwego; mnie się jednak widzi, że to Antek. No, ale na teraz Cyganka złe zażegna a jak Jedrus nasz wróci, Antek pójdzie precz! Kachna się też ustakuje, ożenimy ją z Marcinem i wszystko się dobrze skończy jak Cyganka mówiła.

— Daj to Boże! — westchnęła soltyska i dodała — idź ojciec teraz na podwórze a ja tu sobie tymczasem Różaniec odmówię.

Wieczorem po zachodzie słońca i kolarcy wszystka czeladź soltysowa oprócz Antka, który nie chciał na gusła patrzeć zebrała się w wielkiej izbie i obstała Cygankę, zabierającą się do zażegnania choroby i nieszczęścia.

D. c. n.

wskich i prywatnych zaciąga się wielu małych gburów i furmanów w szeregi zwyczajnych robotników. Nie było to dawniej u nich w zwyczaju, ale bieda do wszystkiego zmusi.

**\* Godki.** W zeszłym tygodniu był tu znów wachmistrz z Jonkowa, aby się czegoś dowiedzieć o pobycie zaginionej przed 12 laty Błazejewskiej. Podobno w Godkach jest kilka osób, które chcą zrobić w tej sprawie ważne zeznania.

**\* Szombark.** W poniedziałek, dnia 24 lutego o godz. 2 po południu sprzedany tutaj zostanie stary budynek należący do szkoły, z wyjątkiem fundamentów, najwięcej dającym przy natychmiastowej zapłacie. Budynek ten ma być rozebrany. Równocześnie oddane zostaną odpowiednim majstrom prace ciesielskie i murarskie przy wybudowaniu nowego budynku i miejsca ustępu.

**\* Tomaszkowo.** Posiedzielnik Józef Kornalewski obrany został ponownie ławnikiem gminy tutejszej i wybór jego zatwierdzono.

**\* Gława.** Nasz ubogi kościółek otrzymał następujące dalsze podarunki: koronkę tiulową do zakrywania monstrancji, 1 albę z czerwono-żółtym jedwabnym haftem, 1 komżę dla księdza, 1 stulę do spowiedzi, 1 stulę do udzielania błogosławieństwa, 2 konże dla ministrantów z czerwonym jedwabnym haftem, 1 welon do udzielania błogosławieństwa, pół tuzina korporalii, 18 puryfikatory do kielicha i 2 posrebrzane ampulki wraz z posrebrzanym talerzem. Prześz tego zebrano w tutejszej okolicy 300 warmińskich twardek mycek, dawniejszy strój narodowy warmińskich kobiet i dziewięć. Mycki te podjęła się przerobić bezpłatnie na szaty kościelne przełożona klasztoru Benedyktynek w Mariahill pod Bonn nad Renem. Ktoby na ten cel chciał jeszcze ofiarować twardą myckę niechaj ją posła do ks. Kuratora gminy gławskiej, powiat olsztyński, poczta w Wielkim Rusku (Gr. Rauschen, OPr.).

**\* Mokiny.** Kandydatowi szkolnemu Łaskowskiemu z Liwenberg powierzono tymczasem posadę trzeciego nauczyciela tutejszej szkoły.

**\* Wartembork.** Potomków w prostej linii zmarłego wachmistrza miejskiego, Michała Kornowskiego, poszukuje tutejszy sąd okręgowy (amtsgericht). Dotąd odnaleziono 3 wnuków z prawego małżeństwa i robotnika Kornowskiego z Łęgajnach jako jedynego potomka z drugiego małżeństwa. Spadek wynosi 9000 M. W sprawie tej naznaczono termin na 19 czerwca 1902 w Wartemborku.

**\* Ostruda.** Tutejszy sąd ławniezy skazał szkuciarza Quassa z Gierzwałdu za obrazę leśniczego Falka na 75 m. kary odn. 15 dni więzienia. Quass założył apelację, którą jednak izba karna w Olsztynie odrzuciła. — Robotnika Leschnikowskiego i jego żonę oskarżono o kradzież. Z powodu braku dowodów uwolniła ich olsztyńska izba karna.

**\* Dąbrówno.** W nocy na sobotę skradł koś pachciarce wdowie Loewenberg 300 funtów wielkich ryb. Za wykrycie złodzieja wyznaczono 30 m. nagrody. — Do biura magistrackiego zakradli się uczenie Lattoch i Racziński. Uwięziono ich. Przyznali się, że mieli zamiar popełnić jeszcze inne kradziejstwo.

**\* Olsztynek.** W niedzielę rano wykoleił się na dworcu tutejszym wagen pocztowy pociągu przybyłego z Działdowa. Z ludzi nikt uszkodzenia nie odniósł.

**\* Szczytno.** W nocy na 13 b. m. spalił się w Łupowie chlew posiadziela Zimzika. W płomieniach zginęły 2 krowy, 2 owce i świnia. Powód ognia nieznan.

**\* Barsztyn.** Socjaliści rozpoczęli już w powiecie tutejszym z powodu nastąpić mających wyborów uzupełniających do parlamentu agitację na szeroką skalę. Jak prawie zawsze zaczęli oni pierwsi agitować i rozrzucać po wszystkich domach niespostrzeżenie karty z nawoływaniem do wyboru ich kandydata. — W okolicy tutejszej zaszło kilka wypadków zatrucia krwi u osób, które czynne były przy zabijaniu i ćwiartowaniu bydła chorego naśledziona.

**\* Z Kościerskiego.** W Pałubinie (Gr. Pałubin) jest ładne gburstwo, 114 morgów obszaru do nabycia z powodu, iż umarli rodzice pozostawiając małe dzieci. Bliższych wiadomości udzieli chętnie posiadzielnik Michał Koss, Gr. Pałubin p. Alt Kischau W/Pr.

**\* Chełmża.** Kelner L. bawił u swoich rodziców w Grzywie. Pewnemu gospodarzowi skradł 600 marek. Z pieniędzmi pojechał do Chełmży i zapijał szampana z kochanką, pewną służącą u kupca L. Ta mu zabrała 200 marek. Nazajutrz rano jednakże żandarm Fałaczyk go aresztował, pieniądze jemu i służącej odebrał i oddał władzy.

**\* W Starzynie.** Ks. prob. Tyczyński zmuszony od 14go b. m. odsiadywać w Wisłoujściu jednomiesięczny areszt forteczny, na jaki skazany został wskutek denuncjacji nauczyciela. Jest to kara nawet w obec państwa nie hańbiąca i polega tylko na przymusowym pobycie w obrębie murów fortecy; zresztą zażywa skazaniec wszelkiej swobody. W każdym razie smutne to, że dusz pasterz czasowo od swej trzody usunięty. Szcześliwybieżbieg okoliczności sprawił, że jednomiesięczne ograniczenie wolności będzie trwało 2 do 3 dni krócej, gdyż miesiąc luty ma tego roku tylko 28 dni.

**\* Sztum.** Jednomarkówki fałszywe są tu w obiegu. W tych dniach przetrzymano na urzędzie pocztowym taką monetę. Jest bez polysku, wskazuje rok bicia 1886 i znak mennicy D.

**\* Prabuty.** W Riesenkirch (?) założony został »kriegerverein«. Do towarzystwa tego wstąpiło podobno 80 członków. Spodziewamy się, że w liczbie tej nie ma ani jednego Polaka.

**\* Susz.** Landrat Auerswald zwołał zebranie celem założenia komitetu dla zbierania składek na pomnik byłego ministra wojny Roona. Składki mają zbierać burmistrze, wójci i sołtysi. I Polaków naturalnie nagabywać będą o składki. Na niemieckie pomniki nie należy dawać pieniędzy.

**\* Skarszewy.** W Szczodrowie założono »kriegerverein«, który liczy 35 członków. »Dancigerka« pisze, iż zgłosiło się na początku 60 osób na członków, lecz w ostatniej chwili 25 odstąpiło. Dalej donosi »Dancigerka«, iż »kriegerverein« w Wysinie chyli się ku upadkowi, a wino temu nawoływanie gazet polskich. — Zmiarkowali pewno Wysiniacy, iż są w »verajnach« tylko »cierpiamy« gośćmi, którym nie wolno być Polakami, i dla tego ustąpili.

**\* Chełmno** jest ważnym punktem strategicznym, kiedy władza wojskowa rzekomo zanysła załogę wojskową powiększyć i zbudować kilka dalszych fort w pobliżu miasta. Podobno zostanie pobudowany most żelazny przez Wisłę. Przynajmniej gazety niemieckie tak głoszą. Tutejszy batalion strzelców ma zostać przesiedlony. Za to staną tu załogą dwa pułki piechoty.

**\* Toruń.** Izba karna sądu ziemiańskiego w Toruniu skazała pana Jana Brejskiego na miesiąc więzienia a pana S. Buszczyńskiego na 300 mik. kary albo 30 dni więzienia za rzekome wykroczenie przeciw § 7 ustawy prasowej. Sąd był zdania, że rzeczywistym odpowiedzialnym redaktorem »Gaz. Tor.« jest i był zawsze p. Jan Brejski, czemu oskarżeni przeciwczą i dla tego obydwa wniosą rewizję.

**\* Inowrocław.** W mieszkaniu modystki Rudzińskiej wybuchł pożar. — Ponieważ przypuszczają, że ogień podłożono przeto matkę i dwie córki aresztowano.

**\* Jaraczewo.** W tutejszej szkole panują te same stosunki jak wszędzie, gdyż i tu zmuszają dzieci do nauki religii w niemieckim języku. Dzieci stawiają się opornie i z trzydziestu odpowiada tylko czterech. 6 bm. przybył z Poznania radca szkolny p. Franke wraz z powiatowym inspektorem p. Meidlichem z Jarocina i tutejszym burmistrzem p. Głazalskim. Zwoławszy 20 obywateli z Jaraczewa omawiali kwestję religijną. Obywatele twierdzili, że dziecko może religię tylko w ojczystym języku pojąć, a pan radca twierdził, że dzieci, ucząc się religii

w niemieckim języku, nie na tem nie stracą, lecz owszem nabiorą biegłości w języku niemieckim. — Panowie przeszli do pierwszej klasy, aby się przekonać, czy dzieci rozumieją to, czego się uczą. Wykazało się jednak, że nie mają o tem ani pojęcia, pomimo to wydał inspektor szkolny rozkaz, że dzieci, kończące lat 14. nie zostaną prędzej zwolnione z szkoły, póki nie będą umiały i odpowiadały religii po niemiecku.

**\* Lębork** w Pomeranii. Nigdzie pewnie niechęć ku polskości nie ujawnia się w tak jaskrawy sposób jak tutaj. U p. Koszałki, prezesa Towarzystwa św. Brunona, odbyła się gwiazdka dla dzieci. Za to gospodarz domu wypowiedział mu przed czasem mieszkanię, a uzasadnił to w ten sposób, że u p. Koszałki ciągle słychać śpiew polski. — Niejakis p. Syrocki który już 8 lat był dozorcą w tutejszym domu chorych, został wydany ze służby za należenie do polskiej agitacji. Pan Syrocki wobec tego zaraz zaczął się zapisywać na członka Towarzystwa naszego. — W dniu 31go stycznia odbył się tutaj niemiecki wieczorek (deutscher Abend), na którym wzywano wręcz do tępienia polskości w Pomeranii! Na to cała garść Niemców wyszła z sali, bo mówili, że nie chcą słuchać takich podburzających mów. Następnie zaś kilka osób zgłosiło się na członków Towarzystwa św. Brunona. Ale bądź co bądź, tutaj rzeczywiście niebezpieczeństwo grozi niemyślności, bo kilku młodych Niemców w ostatnim czasie zaczęło się uczyć języka polskiego a to wszystko jest pono owocem — owego wezwania do tępienia polskości.

**\* W Hanowerze** stanął przed sądem przysięgłych dzierżawca domeny Falkenhagen, który to swego czasu zastrzeżił w pojedynku landrata Bennigsen. Falkenhagen skazany został na 6 lat fortecy, prokurator wniosł o 8 lat. Okolicznością łagodzącą było to, że skazanego uwiadli o kilka lat od niego starsza żona Bennigsen.

**\* W Berlinie** w lokalu p. Raszkowskiego i w Charlotteburgu u p. Mulcowskiej równocześnie zjawiła się w sobotę wieczorem policja tajna. U p. Raszkowskiego odbywała się zabawa pożegnalna, zameldowana na policji, w której brało udział 18 studentów Polaków. Jeden z obecnych, siedzący na uboczności miał właśnie przed sobą hektografowane sprawozdanie ze zjazdu Antwerpijskiego z podpisami zarządu Zjednoczenia. Papieru te zabrano mu i spisano wszystkich obecnych. — W Charlottenburgu wtargnęli policjanci do lokalu p. Mulcowskiej i mimo protestu zrewidowali obecnych tam studentów przeważnie Królewiaków, w liczbie 27, a dalej mimo protestu zabrano ich dorózkami na prezydium policyjne w Berlinie gdzie ich zatrzymano do niedzieli południa. W niedzielę rano urządzono ścisłą rewizję w ich mieszkaniach, także u innych jeszcze nie aresztowanych studentów Królewiaków. Zabrano bardzo dużo rozmaitych papierów.

**\* Miechowice.** Wniedział 9 b. po p. płacił robotnik Schmidt w oberży Naumarka za dostarczone mu napoje kilkukrotnie dwumarkówkami. Szykarce podpadł wygląd tych monet, i zwrócił na to uwagę karczmarza, który jedną z nich złamał, i zaraz poznał, że nie była prawdziwa. Na zapytanie, skąd do tych monet przyszedł, odpowiedział Schmidt, że wydał mu je w pewnym składzie, gdzie płacił dziesięciomarkówką. Karczmarz przytrzymał Schmidta w swoim lokalu, a tymczasem posłał po żandarma. Tenże aresztował natychmiast Schmidta, i zręcznym badaniem dowiedział się od niego, że fałszywe pieniądze pochodzą od robotnika Pawła Bugławskiego z Miechowic. Zarządzona w mieszkaniu tego ostatniego w poniedziałek rano rewizja miała ten skutek, że odkryto kompletny warsztat do fabrykowania pieniędzy. Znalaziono formy na 5, 3, 2, markówki itd. oraz sporo surowego materiału do wyrobu pieniędzy. Fałszerza naturalnie aresztowano. Monety przez niego zrobione są dość niezręcznie wykonane.

# Otwarcie interesu.

Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy donoszę najprzejmiej, że z dniem

15 lutego 1902 r.

objąłem dawniejszy

**Fr. Tolksdorf'a**

**skład kolonialny i  
handel delikatesów.**

Mojem staraniem będzie moim szanownym odbiorcom służyć tylko dobrym i rzetelnym towarem i proszę o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa.

Z głębokim szacunkiem

**N. Waleschkowski.**

**PRODACY!**

Kto mi nadesł

**Karty z widokami**

swej miejscowości, otrzyma karty tutejsze, lub z Pokucia, Karpat, Tatr albo narodowo polskie.

**Roman Kamiński, Jurysta**  
Kołomyja - Galicya - Austria.

**CZOLEMI!**

# Na wielki post

polecam:

**śledzie** Ihlen, śledzie Medium-Full, śledzie Large-Full, śledzie tłuste w całych beczkach i małych beczułkach każdej wielkości, Anchovy, kawiar astrachański, kawiar z wątlusza (Dorsch), węgórz marynowany, marynowane rulady z węgórza, sylt na apetyt, śledzie opiekane, lupacze opiekane, delikatesowe śledzie bałtyckie, rolmopsy, rosyjskie sardynki, francuskie sardynki w oliwie, sardelki, minogi itd.

Prócz tego polecam zawsze świeże: wędzone tłuste śledzie, byklingi i lupacze (Schellfisch), moreny, węgórz wędzony, sielawki (Sprotten) itd.

**Specjalność: rwa Nansena! Nowość!**

wędzona, znakomita delikatesa w kawałach po dwa funty, za funt tylko 0,80 M.

**Paweł Hirschberg, Olsztyn,**

dawniej F. Rogalla.

**Interes wysełkowy towarów kolonialnych.**

**Maszynę**

do szycia, dobrze zachowaną i mało używaną mam tanio na sprzedaż.

**Ul. Olsztynkowa 19,**  
parter na lewo.

**Moja olejnia**

jest teraz codziennie w biegu.

**Krause**

w Nowym młynie.

# Na wielki post!

Małe słodkie tureckie <b>szwaczki</b> . . . . .	funt 0,15 M.
Wielkie bośniackie " . . . . .	" 0,18 "
Wielkie słodkie tureckie " . . . . .	" 0,20 "
Wybrane " . . . . .	" 0,25 "
Zupełnie wielkie " . . . . .	" 0,30 "
Piękny świeży <b>olej siemienny</b> . . . . .	litr 0,75 "
przy więcej litrach jeszcze taniej	
Piękne tłuste <b>śledzie</b> . . . . .	kopa 2,20 i 2,40 "
Wielkie śledzie opiekane z puszeki 50 sztuk . . . . .	puszka 3,50 "
Piękny <b>ryż</b> . . . . .	funt 0,13 "
Delikatna <b>kasza jęczmienna</b> . . . . .	" 0,10 "
Piękny <b>syrop</b> . . . . .	" 0,20 "

**August Lubowski.**

# Parcelacya.

W czwartek, dnia 27 lutego od godz. 10 przed poł. mam zamiar w mojem pomieszkaniu rozparcelować około 400 morgów roli w dowolnych parcelach. Budynki i narzędzia do uprawy mogą być dodane wedle umowy.

**Sząbruk w lutym 1902.**

**Herrmann.**

# Łakę

w **Wartemborku**, 21 morgów obszaru, w najlepszej kulturze z **nową stodołą**, na przedmieściu olsztyńskim położoną, mam zamiar z powodu pensyonowania pod korzystnymi warunkami zaraz sprzedać. Łakę ta składa się tylko z szlachetnej trawy, siano odstawię już lata całe do urzędu prowiantowego w Olsztynie. Na części łaki znajduje się wielkie torfowisko. Są także na sprzedaż **2 dobre konie robocze, 2 wozy, sieczkarnia** itd.

**Driedzek**, pens. feldwebel, Wartembork.



# Na Wielki Post!

Placz i narzekanie Ojców świętych, oprawne . . . 80 fen.,  
Droga Krzyżowa . . . 10 fen.

połoca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.



# Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 17 lutego. Miejski targ na bydło. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcji): Na sprzedaż wystawiono: 634 sztuk bydła rogatego, 2147 cieląt, 1155 skopów, 9353 świń. Płacono za 50 kg.: za woły najpiękniejsze 00 do 00 m., piękne 00-60 m., średnie 00-00 m., poślednie 00-00 m.; buhaje najpiękniejsze 00-00 m. piękne — m., średnie 00-00 m., poślednie 48-52.; tłuste jałowice i krowy najpiękniejsze 00 do 00 m., piękne 00-00 m., średnie 46-47 m., poślednie 40-45 m., cielęta najpiękniejsze 72-75 m., piękne 00-00 m., średnie 60-65 m., poślednie 48-56 m; skopy najpiękniejsze 57-60 m., piękne 48-54 m., średnie 40-46 m., poślednie — — świnię 20 proc. tary) piękne do 62, średnie 59-61 poślednie 56-58.

**Za 10 Marek**

można wygrać

**278,000** gotów. nrk.

(1/4 losu M. 5) na 1 los **otomańskiej lotery państwowej** dozwolonej w cał. Niemczech.

**Ciągnięcia 1. 3. t. r.**  
Lista po każdym ciągnięciu.

Odwrotne zamówienia skutecznie. Fr. Th. Barth, eksp. anon-sów Frankfurt p. M.

# Czyś Pan głuchy?

Każdy rodzaj głuchoty i ciężkiego słuchu można wyleczyć naszym nowym wynalazkiem; tylko tych, którzy głuchymi się urodzili, wyleczyć nie można. Szum w uszach ustaje natychmiast. Opiszcie waszą chorobę. Bezpłatne podzukiwanie i objaśnienie. Każdy może się sam leczyć w domu za tanie pieniądze. **Internationale Ohrenheilanstalt, 596 La Salle Ave., Chicago, Ill.**

# SPRZEDAZ DRZEWA.

We wtorek, dnia 25 b. m. od godz. 9 w Purdzie. Drzewo na opał starego cięcia z rewiru głównego. 1679 rm. klofet, 278 rm. dragów, 467 rm. kijów, 1213 rm. gałęzi. Drzewo na użytki nowego cięcia do potrzeb lokalnych: Mazuchy, okno 114-37 jodeł III i IV kl., 2 dęby, 2 brzozy, okno 91-136 dragów jodłowych I i II kl., Graskau, okno 146, 148-220 jodeł III-V kl. Mędrzyny, okno 54-7 dębów, 10 dragów jodłowych I kl., Nowa wieś, okno 44-14 brzoź. Termin rozpocznie się sprzedażą drzewa na opał starego cięcia. Po południu o godz. 2 termin sprzedaży drzewa na użytki. Mazuchy: okno 01, szlak, 308 fm. sosen, 210 fm. jodeł, okno 114. szlak-298 fm. sosen, 43 fm. jodeł II kl. Nowa wieś, okno 44, szlak-595 fm. sosen 2 fm. jodeł, okno 62, szlak, 748 fm. sosen, 8 fm. jodeł. Mędrzyny, okno 54, szlak, 495 fm. sosen, 695 fm. jodeł Graskau, okno 146, 148 szlak 98 fm. sosen. Košno, distr. 67, szlak, 38 fm. sosen, 165 fm. jodeł.